Rok X. Kraków-Podgórze, Sobota 10 lutego 1912 Nr. 32

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KOPCZIE.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Rusini zerwali układy.

Ultimatum ruskie i odpowiedź polska. — Rozbicie układów. — Co dalej? — Prowizoryum budżetowe. — Odroczenie reformy do sesyi jesiennej.

Rusini zerwali rokowania z Polakami w sprawie reformy wyborczej i **usunęli się z komisyi** dla tejże sprawy: oto rezultat przełomowego dnia wczorajszego.

Wobec rozbicia się układów i zamiaru zaostrzenia obstrukcyi ze strony Rusinów — Sejm do jakiejkolwiek pracy będzie w dalszym ciągu niezdolny — i poprzestanie na uchwaleniu **9-miesięcznego prowizoryum budżetowego**, na co potrzeba w myśl regulaminu 3 posiedzeń pięciogodzinnych. Sprawa reformy wyborczej zaś będzie odroczona do **sesyi jesiennej Sejmu** — a w międzyczasie wydział krajowy ma przygotować materyały statystyczne, potrzebne do rozwiązania sprawy formacyi okręgów wyborczych i zabezpieczenia mandatów mniejszości narodowych.

Przebieg dnia przełomowego.

Przebieg wypadków wczorajszego dnia przełomu był następujący:

Jeszcze we środę Rusini postawili Polakom **ultimatum**. U namiestnika zjawił się prezes klubu Ukraińców Lewicki i zażądał stanowczego oświadczenia się ze strony polskiej na dwa punkty, a mianowicie, czy Polacy godzą się na przyznanie Rusinom 30 procent mandatów i czy zechcą je zabezpieczyć jednomandatowymi okręgami. Dr Lewicki zagroził zerwaniem układów, jeżeli odpowiedź polska nie będzie stanowcza i zadawalająca.

Na to ultimatum **prezesi klubów polskich** odpowiedzieli po długiej naradzie **rezolucyą**, że byliby skłonni pójść **w procentowem określeniu mandatów do 26.4 pro.**, jednakże tylko fakultatywnie t. zn., jeśliby nastąpiła zgoda co do wszystkich innych punktów spornych. **Poza 26.4 procent Polacy w żadnym razie nie pójdą.** Co do punktu drugiego oświadcza rezolucya, że sposób zabezpieczenia mandatów znajduje się jeszcze w stadyum dyskusyi, tem bardziej, że podkład jej stanowią gromadzone dopiero materyały cyfrowe. Rokowania więc mogą i powinny być dalej prowadzone i Polacy nie widzą powodu do ich zrywania.

Komisye **parlamentarne** klubów polskich przy udziale dra Bilińskiego, Bobrzyńskiego i Badeniego obradowały następnie nad dalszym **losem Sejmu**, przedewszystkiem zaś nad sprawą budżetu. Większość stronnictw oświadczyła się za 9 miesięcznem prowizoryum, co daje pewność, że **Sejm w jesieni będzie zwołany.**

Wieczorem zaś zebrała się **pełna komisya dla reformy wyborczej** pod przewodnictwem pres. Leo. Uchwalono wniosek Halbana, aby wezwać Wydział krajowy do przedłożenia materyałów statystycznych. Na to dr Lewicki oświadczył, iż materyały statystyczne są w obecnej fazie niepotrzebne, a ze względu na to, że strona polska nie chce obecnie dyskutować nad ilością mandatów, **Rusini usuwają się od obrad w komisyi.** — Po tem oświadczeniu Lewicki i Makuch wyszli ze sali w chwili, gdy przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek Halbana, który jednomyślnie przyjęto.

Uchwała Rusinów w sprawie zerwania układów będzie zakomunikowana na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu.



Ofiara lekkomyślności. (Patrz artykuł).

Zwołanie Rady państwa.

Z Wiednia donoszą: Rada państwa zbierze się później niż pierwotnie przypuszczano. Termin z 27 lutego zostanie prawdopodobnie przesunięty na 5 marca. Posiedzeń przed Wielkanocą będzie niewiele, a sesya potrwa tylko cztery tygodnie. Głównie pracować będą komisye.

Przyczyną odroczenia zwołania Rady państwa są nieuregulowane stosunki na Węgrzech. Czynniki decydujące pragną wyczekać, czy w Budapeszcie ustawa wojskowa uzyska poparcie w Sejmie czy też nie. Na wypadek, gdyby ustawa została wzięta pod obrady, to w parlamencie austryackim przed Wielkanocą odbyłoby się jej pierwsze czytanie, poczem zostałaby odesłaną do komisyi. Po Wielkanocy zaś odbyłoby się drugie i trzecie czytanie ustawy.

Przed wyborami do podgórskiej Rady miejskiej.

III.

Sytuacya wyborcza w Podgórzu co raz bardziej się klaruje. Ambicye poszczególnych kandydatów powoli wyłażą na wierzch i tworzą się wskutek tego kombinacye, zrozumiałe tylko ze stanowiska pogoni za mandatami za każdą cenę. Antysemici z pod znaku p. Przybylskiego złączyli się z kahalnymi żydami, owymi Niemcami, którzy nietylko są niemymi, bo po polsku mówić nie umieją, ale ponadto wykluczają język polski z obrad, gdyż u nich prawo obywatelstwa ma tylko język niemiecki. Związek ten pobłogosławił onegdaj podrabinek Simche Frankiel. Zaiste budujący to widok! Szkoda tylko, że część mieszczaństwa i cechów, obałamucona przez krzykaczy, dała się wciągnąć do tej tak dobranej kompanii.

We wtorek dnia 6 go bm. zebrał się w sali Rady miejskiej komitet, zwołany przez p. Łuczkę. Miał to być komitet ogólny, któryby się zajął przeprowadzeniem wyborów. Stawili się na to zebranie delegaci „Towarzystwa obywatelskiego“ pod dowództwem p. Przybylskiego, kahalni Niemcy, którym z powodu nieobecności ich generała dra Aronsohna — nie mogącego jeszcze ochłonąć po sluszych ciegach, otrzymanych na posiedzeniu Rady za bojkotowanie języka polskiego — przewodzili pomniejsi generałowie dobijający się krzeseł radzieckich: pp. dr Pisek, Schenker i dr Westfried, przybyła dalej grupka wszechpolskich kolejarzy, którzy w pełnej liczbie pięciu chcieliby, jeżeli już nie do Rady, to bodaj do ścisłego komitetu wejść, wkońcu przedstawiciele klubu radzieckiego i przedstawiciele niezawisłych żydów. Po zagajeniu obrano przewodniczącym p. Łuczkę, który zaproponował wybór ścisłego komitetu.

Przedtem jednak zabrał głos p. Przybylski i oświadczył, że jest wprawdzie antysemitą, ale rozumie przez to tylko „organizacyę chrześcijan przeciw żydom“. Oświadczenie to kahalne Niemcy, którzy oczywiście tego polskiego przemówienia nie zrozumieli, przyjęli oklaskami, a ich przywódcy (rozumiejący po polsku) byli w niemałym kłopocie, gdyż nie wypadało im nowych przyjaciół nie oklaskiwać... Po tej budującej acz krótkiej scenie rozpoczęły się targi o liczbę członków, których pojedyńcze grupy mają delegować do ścisłego komitetu.

„Towarzystwo obywatelskie“ żądało dla siebie piętnastu delegatów, kolejarze chcieli wszyscy wejść do komitetu, kahalne Niemcy żądali dwunastu delegatów, bo także wszyscy chcieli tam zasiadać. Nareszcie po długich debatach ugodzono się co do liczby członków ścisłego komitetu. Postanowiono wybrać bardzo szczupły komitecik składający się „tylko“ z trzydziestu siedmiu członków. Przed dokonaniem wyboru do tego komitetu kahalne Niemcy, wyręczając w gorliwości swoich nowych przyjaciół i sojuszników pp. antysemitów, zażądali, aby żydzi niezawiśli złożyli deklaracyę tej treści, iż nie wejdą w sojusz ze socyalistami. Niezawiśli oświadczyli, że połączonym Niemcom i antysemitom nie dadzą żadnych deklaracyi, a gdy komitet uchwalił zażądać takiej deklaracyi niezawiśli żydzi opuścili salę.

Komitet ogólny ukonstytuował się następnie, a najnowsi przyjaciele kahalnych Niemców następnego zaraz dnia zainstalowali połączony „chrześcijański“ komitet, aby to nowe braterstwo z kahałem nie było zbytnio rażące.

Oto na razie sytuacya. Wszędzie — jak widać — są górą „zasady“... Antysemici organizują się przeciw żydom a w tej organizacyi sprzymierzeńcami ich są kahalne Niemcy... Kahał broni żydów przed socyalistami a sekundują mu w tem antysemici. Oczywiście rozumniejsza część obywatelstwa podgórskiego z politowaniem spogląda na te machinacye i z pewnością pod komendę tego komitetu do urny wyborczej nie przystąpi.

Wojna włosko-turecka.

Rozszerzenie operacyj wojennych po Konstantynopol? — Bombardowanie Konfudy. — Klęska Włochów pod Benghasi.

Londyn. „Daily Chronicle“ podaje z Konstantynopola nie bardzo prawdopodobną wiadomość, iż Włochy znużone długą wojną zawiadomiły mocarstwa, że jeżeli Turcya nie zgodzi się wnet na zawarcie pokoju, **operacye wojenne rozszerzone będą aż po Konstantynopol.** Porta w odpowiedzi na to postanowiła zamknąć wszystkie banki włoskie,

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

222 (Ciąg dalszy).

— A więc — odezwał się — pan myślisz, że on ci dotrzyma słowa?

— Król to król — odpowiedział Rębacz.

. . . .

W tej chwili drzwi się otworzyły i wszedł mały staruszek z pociesznym uśmiechem na twarzy:

— Co tam takiego, Dzinno? — zapytał Nostradamus nieodwracając się.

— Wychodzą z Lawru — odparł staruszek.

— Uprzedziło nas o tem świśnięcie.

Nostradamus powstał.

— Przyrzecz mi — rzekł do Królewicza, — że nie wyjdziesz z tego pokoju, cokolwiek byś usłyszał.

— Przyrzekam — oświadczył Rębacz po krótkiej chwili wahania.

. . . .

Wyszedłszy na korytarz, Nostradamus zamknął drzwi za sobą. Z piersi wyrwało mu się ciężkie westchnienie; brzmiała w niem nienawiść skojarzona z bólem. Ramiona opuściły się ku ziemi. Z twarzy znikł wyraz obojętności. Miejsce jego zajął skurcz cierpienia.

— Syn Henryka! Syn Henryka! — szeptał do siebie. — Tak, jest synem przeklętego Henryka, ale także synem Marji... Litość!.. Czego ona chce odemnie? Odtrącam litość! Nienawidzę litości... Nie, nie, serce moje nie ma wzruszenia dla tego młodzieńca!.. Musi cierpieć! Serce jego musi być poszarpane. Syn Marji zginie stratowany dziełem mojej zemsty. Tem gorzej!..

Stanął. Drżał. Zakrył oczy ręką.

— Zbliżają się już — szeptał mu Dżinno do ucha. — Prowadzą stu żołnierzy straży. Wielki prefekt na czele.

— A jednak — mówił Nostradamus, niesłysząc słów sługi, — a jednak, co za wspaniała natura. Jaka u tego dziecka dusza brylantowa! Jakże bym go kochał, jakże bym przyozdobił jego umysł i serce, gdyby to był mój syn!.. A to syn przeklętego!...

— Król jest z nimi!..

— Nie doszedł jeszcze do tego punktu, który mi potrzebny. Ufa jeszcze słowu króla Francji... A trzeba, aby tego króla, swego ojca.. nienawidził, aby nim pogardzał! Musi go zabić. Muszę powiedzieć konającemu Henrykowi: umierasz z ręki syna własnego! Konanie musi mieć straszliwe, musi ono zawrzeć w sobie wszystkie męki mego dwudziestoletniego konania, musi je zrównoważyć...

— Panie, już są..

Nostradamus zadrżał. Błędne oczy jego wróciły do zwykłego wyrazu ponurej obojętności.

Wydał rozkaz powoli, spokojnie:

— Niech spuszczą most.

* * *

Nostradamus szybko podszedł do jednego z okien, wychodzących na ulicę. Otworzył je i wychylił się przez nie w tej samej chwili, kiedy zgrzytnęły łańcuchy spuszczanego mostu.

Ręce jego kurczowo ścisnęły oparcie.

Oczy miał zamknięte.

Twarz przybrała wyraz jakiegoś nadludzkiego wysiłku. Skronie nabrzmiały, czoło podzieliła na dwie części wielka bruzda od dołu do góry, brwi ściągnęły się gwałtownie, na czoło wystąpiły krople potu zimnego. Widać było takie natężenie sił, do jakiego, zdawało się, żaden człowiek nie może być zdolny. Był to straszliwy wysiłek woli, pragnącej ujarzmić ciało, było to uniesienie ducha, usiłującego pokonać materję.

Prometeusz, kiedy porywał niebiosom ogień dla rodzaju ludzkiego, musiał mieć twarz taką.

* * *

Wobec spuszczonego mostu, wobec drzwi szeroko otwartych po za nim, wobec tego posłuszeństwa pokornego przed usłyszeniem rozkazu, cała banda się cofnęła.

Król wraz z innymi.

Ale to nie trwało długo. Król zaklął.

— Pokażmy, — wyrzekł, — iż serce króla nie ulęknie się nawet piekła.

I pierwszy postawił nogę na moście.

— *Kain!* — zahuczał głos jakiś.

(Ciąg dalszy nastąpi)

asekuracye i inne podobne instytucye w Turcyi.

Konstantynopol. Według wiadomości nadeszłych do ministerstwa wojny, Włosi przez trzy dni bombardowali miejscowość Konfuda nad morzem Czerwonem. Koszary, konak, stacya kwarantanny, oraz część miasta zniszczone. Włosi dostarczyli Said Idrisowi broni, ponieważ wyraził gotowość popierania Włochów. Szczepy, stojące najbliżej Said Idrisa, zajęły stanowisko przeciw niemu.

Konstantynopol. Ministerstwo wojny informuje prasę, iż otrzymało depeszę od komendanta wojsk tureckich pod Benghazi, że Włosi w walkach w dniu 25, 26 i 27 z. m. ponieśli wielką klęskę. W tych trzech dniach przedsięwzięli Turcy i Arabowie bardzo gwałtowne ataki na pozycye włoskie. Włosi mieli więcej niż 130 zabitych, których na 40 szalupach i przewieźli na okręty wojenne. Miasto jest pełne rannych. Kilka włoskich kompanij zniesiono zupełnie. Turcy i Arabowie mieli tylko 88 zabitych i 89 rannych.

Ofiara lekkomyślności.

(Patrz ilustracyę).

Lekkomyślność już niejednokrotnie pogrążała całe rodziny w bezdennym smutku. Ale to, co się przed kilku dniami zdarzyło w pewnem miasteczku węgierskiem, przechodzi rzeczywiście granice wypadków codziennych.

Zarządca dóbr pewnego magnata węgierskiego, mieszkający w owem miasteczku, miał 19-letniego syna, praktykanta w miejscowej Kasie oszczędności. Chłopak, dotąd wzór pilności i solidności, nagle zmienił się gruntownie. Zaczął prowadzić hulaszcze życie, pił, grał w karty, włóczył się po nocach z osobami podejrzanej konduity i niejednokrotnie wracał nad ranem pijany do domu rodzicielskiego, wywołując zgorszenie wśród młodszego rodzeństwa. Pewnej nocy przegrał wszystko co miał i oprócz tego pozostał jeszcze dłużny swoim partnerom znaczne kwoty. W przystępie szału pijackiego zobowiązał się pod słowem zwrócić nazajutrz rano dłużną sumę. — Powziął tedy straszny zamiar włamania się do kasy własnego ojca. W towarzystwie przyjaciela obmyślił i wykonał cały plan. Ucharakteryzowawszy się za pomocą masek i peruk, włamali się do kancelaryi ojca i właśnie mieli się zabrać do rozbijania kasy, gdy w tem nagle w sąsiednim pokoju rozległ się krzyk dziewczęcy: „Rabusie! Na pomoc!“ To siostra włamywacza, usłyszawszy podejrzane szmery, wołała pomocy. Zerwał się ojciec z łoża i z browningiem wpadł do kancelaryi. Zobaczywszy dwie straszne postacie, wymierzył i wypalił: własny syn, ugodzony śmiertelnie kulą w piersi, padł bez życia, zabity przez własnego ojca...

Dzisiejsza rycina przedstawia tę straszną scenę

Z kraju.

Bochnia. Przedstawienie amatorskie. Staraniem „Czytelni katolickiej“ odbędzie się w sali „Sokoła“ przedstawienie amatorskie. Amatorzy odegrają Bałuckiego „Grube ryby“, poczem odbędą się tańce dla zaproszonych osób.

Anormalne stosunki w wydziałowej szkole żeńskiej. W różnych dziennikach niejednokrotnie podnoszono anormalne stosunki panujące w żeńskiej szkole wydziałowej, gdzie uczennice wyższych klas traktowane są przez jednego z pedagogów wprost po grubiańsku, który przemawiając do nich używa zawsze obelżywych, nie dających się powtórzyć wyrażeń. Obecnie pośrednio to postępowanie, bezpośrednio zaś obniżenie not prawie wszystkim uczennicom i nadzwyczaj ostra klasyfikacya tak rozgoryczyły biedne panienki, że spaliły katalog i poniszczyły urządzenia klasy. Władze szkolne powinny raz przecież dać posłuch skargom rodziców i pouczyć pedagogów, jak się powinni wobec panienek zachować

Przejechanie. Wczoraj spłoszyły się konie p. Sękowskiego, właściciela dóbr Nieprześnia i pędząc przez miasto przewróciły pewną staruszkę, która, dostawszy się pod koła, doznała lekkich uszkodzeń.

Odczyty. Powszechne wykłady Uniwers. Jagiel. w sali kasynowej dnia 11 b. m. Prof. dr Wacław Tokarz „Hugo Kołłątaj“ (w setną rocznicę urodzin). W „Czytelni robotniczej“ prof. Edw. Łasiński „O anatomii ciała ludzkiego“ z obrazami świetlnymi.

Wadowice. (*Bal Sokoli. — Strejk uczniów VII kl. w gimnazyum wadowickiem*). Przygotowania do balu na dochód „Sokoła“, którego termin naznaczono na sobotę t. j. 17 lutego są już na ukończeniu. Na przyszły tydzień rozpoczną się prace około urządzenia sali, która zamienioną zostanie w wspaniały ogród, oświecony różnobarwnemi lampkami elektrycznemi, umieszczonemi wśród krzaków i gazonów kwiatowych. Widok będzie naprawdę wspaniały, a uroku jego podniosą bajeczne efekty świetlne, rzucane na salę przy pomocy reflektorów elektrycznych. Jak z dotychczasowego zainteresowania wnioskować można, wieczór ten wspaniale zakończy tegoroczny karnawał.

We środę dnia 6 b. m. wybuchł strejk uczniów VII kl. w gimnazyum. Powodem głównym strejku jest karczemne zachowanie się wobec uczniów prof. Cieża, którego wyrażenie „Ty świnio“ należało do najłagodniejszych. We środę wysłali uczniowie petycyę do dyrektora Dorozińskiego podpisaną solidarnie przez wszystkich uczniów VII kl., żądając innego profesora w miejsce Cieża; ponieważ dyrektor nie uwzględnił ich życzeń, uczniowie opuścili szkołę. Wspomnieć należy, że już przed miesiącem wybito szyby profesorowi Cieżowi, a na murach miasta ukazały się wtenczas afisze piętnujące zachowanie prof. Cieża. Pozatem nie małe rozgoryczenie wywołała ta klasyfikacya uczniów na półrocze; na przeszło 380 przeszło 200 otrzymała złe klasy! Cyfry te dają dużo do myślenia, spodziewać się należy, że rada szkolna krajowa wglądnie w te anormalne stosunki.

Profesorzy tłomaczą się, że Rada szkolna kraj. w okólniku, wydanym na początku roku szkolnego zwróciła ich uwagę, iż nie zawsze dość ściśle przeprowadzają klasyfikacyę, a oni zaczęli sobie w ten sposób tłomaczyć, iż należy jak największą ilość uczniów obdarzać notą niedostateczną (autentyczne). We czwartek dyrektor Doroziński rozwiązał klasę VII i zarządził nowe wpisy. Oczekiwane jest przybycie kraj. inspektora szkolnego.

Ze świata.

Statystyczne cyfry ukazały się niedawno co do ilości żydów w Wiedniu, którzy w ostatnich dziesięciu latach przeszli na chrześcijaństwo: W roku 1902 przeszło 658, w roku 1903 przeszło 639, w roku 1904 przeszło 618, w roku 1905 przeszło 606, w roku 1906 przeszło 658, w roku 1907 przeszło 603, w roku 1908 przeszło 624, w roku 1909 przeszło 594, w roku 1910 przeszło 565, w roku 1911 przeszło 571.

Z tabeli tej widocznem jest, że od roku 1908 liczba stale zmniejsza się. Co do grup społecznych, z których rekrutują się osoby zmieniające wyznanie — to pierwsze miejsce zajmują dziewczęta, które wychodzą za mąż za chrześcijan, drugie co do ilości miejsce zajmuje burżuazya, fabrykanci i więksi przemysłowcy, a w dalszym rzędzie idą adwokaci, żurnaliści i artyści. Głównie zatem rekrutują się ze sfer wyższych.

Echa napadu na konsulat. Przed sędzią pokoju w Kijowie stawili sprawcy napadu na konsulat austryacki z dnia 19 grudnia, nacyonalista Gołubiew, 2 dorożkarze i 2 notoryczni złodzieje. Przyznali się oni do napadu, motywując go „obowiązkiem narodowym“ wobec wroga Rosyi, za jakiego uważają Austryę. Sędzia wydał wyrok uwalniający.

Z dziedziny mediumizmu. Ostatni zeszyt amerykańskiego Towarz. badań psych. „Journal of the American Society for Psych. Research“, jest prawie cały poświęcony doświadczeniom Ochorowicza, w sprawozdaniu redaktora James H. Hyslopa. Do artykułu dołączono piękne odbitki fotografii na osobnych kartach welinowego papieru, przeważnie zdjęcia, dokonane przez komisyę przyrodników w Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, oraz portret medjum, p. Stanisławy Tomczykówny.

„Annales des sciences psychiques“, wychodzące w Paryżu pod redakcyą prof. Karola Richeta, drukują w dalszym ciągu pracę doświadczalną Ochorowicza, p. t. „Radiografia rąk“

Jednocześnie „Journal du Magnétisme et du Magnétisme et du Psychisme experimental“ zamieszcza „Une photographie de la pensée par M. le Dr J. Ochorowicz“, zapowiadając wkrótce nowe publikacye w przedmiocie fotografii myśli.

Ujęcie zbrodniarza. W Schwechat, jak donoszą z Wiednia, usiłował jakiś młody człowiek dokonać kradzieży w mieszkaniu wdowy po urzędniku Paulim, która na chwilę wyszła do pobliskiego sklepu. Złodzieja zauważono i usiłowano go przytrzymać, lecz nieznajomy w międzyczasie zbiegł. W pogoń za nim puściło się kilkunastu przechodniów, a wtedy złodziej wpadł na podworzec pewnej kamienicy, w której znajduje się restauracya i ukrył się między beczkami z piwa. Gdy go usiłowano stamtąd wypłoszyć, wyciągnął rewolwer i zaczął strzelać do swych prześladowców. Dwie osoby odniosły w czasie strzelaniny śmiertelne rany. W rezultacie zbrodniarza aresztowano.

Walka z gejszami. Moralność w Japonii nie dotrzymuje kroku innym postępom na drodze do kultury. Przeciwnie, w miarę europeizowania się kraju, obyczaje upadają, a w zamian wzrasta liczba... gejsz. Tak twierdzi w artykule wstępnym „Gżidzi Shimpo“, dziennik wychodzący w Tokio. Dzielnica Yoskiwani, główny sztab nowych tancerek i śpiewaczek zaludnia się niemi w stosunku o wiele wyższym do ogólnego przyrostu ludności w stolicy, a rozwielmożnienie się gejsz źle oddziaływa na kraj cały, tem gorzej, że coraz częściej zdarzają się mezalianse „godnych“ obywateli z mieszkankami tej dzielnicy, poświęconej zabawom. — Dziennik nawołuje do utworzenia ligi antygejszowej, dla zwalczania złych wpływów i utrwalania moralności. „Bony i matki winny zabrać się do dzieła, w ich rękach przyszłość Japonii“.

Naokoło sceny i estrady.

Występ Yvette Guilbert.

Doczekał się i Kraków słynnej Yvetty. Doczekał się w sali koncertowej, przepełnionej niezliczoną publicznością, wśród której spotykało się wielu takich, których nigdy na koncertach nie widać. Ale bo też to nie koncert, chociaż siedzieć trzeba było jak na koncercie. Pisać o tej, która ma już za sobą sławę swego rodzaju wielkiego talentu, a dziś niczego prawie nie straciła, prócz młodości, byłoby rzeczą spóźnioną, a można najdalej zanotować wrażenia z produkcyi wtłoczonej w ramy koncertowe. Otóż pierwszy numer programu złożony z przepysznych piosenek „Chansons Pompadour“ i parę piosnek z drugiego dały zupełne pojęcie o wyjątkowem bogactwie humoru głębszego. W części ostatniej zawiele było pretensyi do poważniejszej sfery, a przynajmniej formy myśli, ba! nawet usiłowania w „le Gin“, aby wydobyć na powierzchnię mimiki i deklamacyi myśl, która obejdzie się najzupełniej bez jednego i drugiego. Wszystko razem było nieco za długie, ale to nie jest winą Yvetty, której talent wymaga odpowiedniego otoczenia i rozkołysania umysłów. Na sali koncertowej w formie niby koncertu nie dało się to zrobić. Publiczność zaspokoiła swoją ciekawość i dawała wiele razy dowód zadowolnienia huczne mi oklaskami.

W przerwach popisywał się świetny flecista na tle poważnych utworów t. j. p. Fleury przy wybornem akompaniamencie p. Ferrariego.

Franciszek Bylicki.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Czwartek »Sąd«.
Piątek »Papa«.
Sobota »Ulubieniec kobiet«.
Niedziela pop. »Betleem polskie«.
Niedziela wiecz. »Ulubieniec kobiet«.
Poniedziałek »Majerowie«.

Z sali sądowej.

O napad w kawiarni.

Na dzisiaj na godz. 9 rano wyznaczoną została w tut. sądzie pow. karnym przed sędzią p. Pierzchalskim rozprawa w głośnej sprawie (o czem swego czasu donosiliśmy) napadu, dokonanego na osobie p. dra Bertolda Rappaporta, koncypienta adwokackiego. Prokuratorya państwa oskarża Zygmunta Ehrlicha, słuch. med., St. Czasza, prawnika, Jana Kwapińskiego słuch. praw, Wł. Boziewicza, słuch. praw i St. Makowskiego słuch. praw o przekroczenie lekkiego uszkodzenia ciała z § 411 u. k. Nadto dr Rappaport wniósł przeciw wyżej wymienionym panom skargę prywatną o przekr. obrazy czci z § 496 u. k.

Według obszernego doniesienia policyjnego, wniesionego w dniu 2 stycznia b. r. do prokuratoryi państwa, sprawa przedstawia się następująco:

W nocy z 28 na 29 grudnia z. r. o godz. 1-ej doprowadził ajent policyjny Brożek na główną inspekcyę wyżej wymienionych panów pod zarzutem, że w pewnej kawiarni dra Rappaporta pobili i poranili. Według zeznań dra Rappaporta p. Ehrlich groził mu już od dłuższego czasu pobiciem przy najbliższem spotkaniu. Powodem miała być uraza ze strony Ehrlicha za to, że dr Rappaport bronił w niewłaściwy sposób swego klienta p. Adama Lenerta na rozprawie sądowej w sprawie zajścia osobistego między Lenertem a Ehrlichem.

Dr R. z obawy przed pobiciem unikał Ehrlicha do ostatniego czasu tembardziej, że Ehrlich znany mu był z gwałtowności i awanturniczego usposobienia. Nocy krytycznej zabawiał się dr R. w kawiarni owej w gronie swoich znajomych, którzy wcześniej opuścili lokal, on zaś wychodząc za nimi, zatrzymał się nieco przy garderobie dla nałożenia kaloszy na nogi. W tej chwili Ehrlich, który siedział w kawiarni z wymienionymi towarzyszami, zbliżył się do niego i zapytał się go, czy odwoła zniewagi, które dr R. rzekomo miał przeciw niemu wypowiadać.

Dr R. wytłomaczył się odpowiednio, co Ehrlich przyjął do wiadomości z zadowoleniem i odstąpiwszy od niego napowrót połączył się ze swojem towarzystwem. Bezpośrednio potem przyskoczył do dra R. St. Czasz, który zarzucił mu kłamstwo w usprawiedliwieniu i nie czekając na żadne już odpowiedzi, uderzył go z tyłu w głowę, w ucho i w twarz. Dr R., broniąc się, zaatakował napastnika parasolem, który trzymał w ręce, lecz nie był już w stanie się obronić, bo Ehrlich z resztą towarzyszy rzucił się na niego, obalił go na ziemię i wraz z innymi bił go i kopał, dopóki służba miejscowa nie przyszła mu z pomocą. Dr R. zeznał, że Ehrlich przed obaleniem go przez blisko 2 minuty trzymał go przy pomocy Czasza z tyłu za ręce, ograniczając w ten sposób swobodę jego ruchów. Dr R. zatelefonował po policyę, a zanim ta nadeszła, Ehrlich i towarzysze pobili go powtórnie. Świadkami całego zajścia, oprócz personalu kawiarnianego, byli pp. A. Siemaszko, W. Miarczyński, artyści teatru miejskiego i N. Boldt, urzędnik banku galicyjskiego.

Na podstawie przedłożonego świadectwa lekarskiego dra Łobaczewskiego, lekarza sądowego, prokuratorya przekazała sprawę sądowi powiatowemu karnemu w kierunku przekroczenia z § 411 u. k.

Na dzisiejszej rozprawie zjawił się dr Rappaport w towarzystwie obrońcy adw. dra Kłębkowskiego. Sędzia, prowadzący II. oddział sądowy, p. Pierzchalski, zachorował, wobec tego zastępował go sędzia dr Lizak. Imieniem prokuratoryi państwa występował substytut dr Rygłowski. Z oskarżonych zjawili się pp. Ehrlich, Czasz i Makowski w towarzystwie swoich obrońców adw. dra Gryzieckiego i dra Gluzińskiego.

Ponieważ z aktów się okazało, że dwom oskarżonym pp. Kwapińskiemu i Boziewiczowi nie doręczono wezwania na rozprawę, przeto sędzia dr Lizak rozprawę odroczył. Termin przyszłej rozprawy zostanie stronom w drodze pisemnej podany do wiadomości.

Zabójstwo nocą nad brzegiem Wisły.

Wieczorem dnia 1 października 1911 stał plutonowy policyi Pawluk na posterunku koło mostu podgórskiego. Nagle — było to między godz. 9 a 10 wieczorem — o uszy jego obił się straszny, rozpaczliwy wykrzyk „Rany boskie“, dochodzący od strony, gdzie się przecinają ul. Trynitarska z Mostową. Pawluk pobiegł w kierunku krzyku i zobaczył Józefa Fiołka, wyrobnika, słaniającego się na nogach i trzymającego się za pierś. Zapytany przez policyanta co mu jest, odparł Fiołek: „Przebił mnie nożem ten co bez kapelusza ucieka“.

Plutonowy Pawluk puścił się za uciekającym, przytrzymał go, przeszukał mu kieszenie i znalazł przy nim nóż szewski zakrwawiony. Fiołek potwierdził, że przytrzymany go przebił, a to w ten sposób, że nagle przyskoczył do niego i wbił mu nóż do piersi. Poczem uciekł.

Przytrzymanego zaprowadzono na inspekcyę policyjną. Był nim Józef Kita, 27-letni czeladnik szewski z Podgórza. Józef Fiołek, odstawiony do szpitala OO. Bonifratrów, zmarł w kilka dni potem. Według wyników sekcyi Fiołek zmarł wskutek obfitego krwotoku w klatce piersiowej, pochodzącego z rany, zadanej nożem lub sztyletem.

Za czyn ten stanął dzisiaj Józef Kita przed trybunałem przysięgłych pod zarzutem zbrodni zabójstwa z § 140 u. k. Przewodniczył st. r. dr Jasiewicz, oskarżał dr Olszewski, bronił obwinionego dr Wiktor Bogdani. Jako rzeczoznawca fungował prof. dr Wachholz.

Obwiniony Kita tłómaczył się stanem zupełnego opilstwa tak, że nie wiedział co czynił. Z zeznań świadków wynika, że obwiniony krytycznego dnia wprawdzie wypił dużo alkoholu, a nawet był podpity — natomiast plutonowy Pawluk zeznał, że Kita w czasie aresztowania nie był tak pijany, by nie wiedział co czyni, gdyż w czasie eskortowania go na policyę szedł zupełnie równo i prosto.

Wielką wesołość wywołała na sali pna Lola Lipsker, 17 letnia fertyczna brunetka, córka swego papy, posiadającego przy ul. Krakowskiej szynk „pod Różą“, w którym Kita zazwyczaj pijał w towarzystwie kolegów. Otóż pna Lola została powołaną na świadka na okoliczność, czy i co Kita krytycznego dnia wypił. Pna Lola absolutnie nie chciała złożyć przepisanej przysięgi, oświadczając „że pójdzie choćby do aresztu, a przysięgi absolutnie nie złoży“. Nie pomogły perswazye przewodniczącego, pna Lola była stanowczą. Już, już miała iść do aresztu, gdy w tem prokurator zrzekł się jej zaprzysiężenia i pna Lola w ten sposób uniknęła kozy. Zresztą nie zeznała nic stanowczego dla sprawy. Wreszcie zaznaczyć należy, że — jak rozprawa wykazała — Kita nie znał wcale Fiołka, nigdy z nim nie mówił, tak, że absolutnie żadnego motywu do popełnienia tej zbrodni nie miał.

Rozprawie przysłuchuje się około 150 czeladników szewskich, kolegów zawodowych oskarżonego. Z tego powodu prawdopodobnie w wielu szewskich warsztatach krakowskich dzisiaj praca się nie odbywa.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Kitę na podstawie werdyktu przysięgłych na 2 lata ciężkiego więzienia.

O rabunek w trafice podgórskiej.

W dniu 22 listopada 1911 r. wszedł Tomasz Młynarczyk do trafiki w Rynku głównym w Podgórzu i kupił „Nowiny“, a wychodząc trzymał w ręku pugilares z kwotą 38 koron. W chwili, gdy się zbliżał do drzwi, stojący obok niego Stefan Szewczyk pchnął go silnie na swego kompana, Franciszka Skalskiego, który chciał wyrwać Młynarczykowi pugilares z ręki. Młynarczyk atoli trzymał silnie pugilares, a podczas szamotania się odniósł rany na ręce. Zajście poczęło być głośne, ludzie się zbiegli, wówczas obaj napastnicy zbiegli. — Prokuratorya skwalifikowała ten czyn jako zbrodnię rabunku z § 190 u. k., wskutek czego Szewczyk i Skalski, indywidua niebezpieczne dla cudzej własności, stanęli onegdaj przed trybunałem przysięgłych pod przew. r. s. dra Trzaskowskiego. — Obwinionych bronili adw. dr Gottlieb i Pawłowicz, oskarżał prok. dr Wajda.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Skalskiego na 3 lata za rabunek, Szewczyka na 6 miesięcy za przekroczenie kradzieży.

O zbrodnię podpalenia.

Przed tym samym trybunałem stanął 52-letni Jan Miśtak, rolnik, rodem z Radłowa, obwiniony o to, że w dniu 8 listopada 1911 w Radłowie podpalił stodołę swego sąsiada Błażeja Seremeta. Stodoła cała z plonami i narzędziami spłonęła, wyrządzając szkodę na 1876 koron. Przy tej sposobności Miśtak ukradł ze stodoły ser wartości jednej korony. Motywem podpalenia była chęć zemsty za to, że syn poszkodowanego złapał obwinionego na kradzieży gęsi i pobił go przy tej sposobności. Dodać należy, że pożar powstał w nocy i tylko przypadkowi zawdzięczyć należy, że pożar nie obrócił w perzynę domów sąsiadów. Obwiniony w śledztwie przyznał się do czynu i do motywu, na rozprawie atoli cofnął to swoje przyznanie się. Obwinionego bronił adw. dr Jan Jakubowski.

Na wniosek obrońcy została rozprawa odroczoną celem zbadania stanu umysłowego podsądnego.

Echa fermentów wśród rękodzielników.

Głośne w lecie zeszłego roku zajścia w Izbie rękodzielniczej, które spowodowały cały szereg skarg wzajemnych między pp. Kosobuckim a Wolnym, spowodowały także kilka skarg incydentalnych. I tak — jak już w swoim czasie obszernie i kilkakrotnie donosiliśmy — wniósł p. Wolny skargę o obrazę czci przeciw p. Kazimierzowi Dłużyńskiemu o to, że tenże rzekomo go pobił i wyrzucił z lokalu Izby rękodzielniczej, która uchwaliła p. W. wykluczyć z swego grona. Po kilku rozprawach zapadł ostatecznie w dn. 20 tym listopada 1911 r. w sądzie pow. karnym wyrok, którym p. Dłużyński został uwolniony od winy i kary.

Przeciw powyższemu wyrokowi wniósł p. Wolny odwołanie, na skutek którego odbyła się dzisiaj o godz. 1.30 popoł. rozprawa apelacyjna pod przewodnictwem st. r. s. Gołkowskiego. Pierwotnie trybunałowi apelacyjnemu miał przewodniczyć r. s. dr Federowicz, który jednak, jako brat posła J. K. Federowicza — przeciw któremu p. Wolny (jak w swem odnośnem piśmie stwierdza) prowadzi walkę polityczną — wyłączył się od przewodnictwa w tej sprawie.

P. Wolny stanął w asystencyi adw. dra Heskiego, a p. Dłużyński w asystencyi adw. dra Kłębkowskiego.

Wynik tej rozprawy podamy w jutrzejszym numerze.

Co słychać w mieście?

Podwieczorki piątkowe w Saskim Hotelu. Zaprowadzone przed kilku tygodniami z inicyatywy pań z T. S. L. jako nowość podwieczorki w Saskim Hotelu cieszą się wielkiem powodzeniem i wyrobiły sobie markę wytwornej zabawy. Wielka sala Saskiego Hotelu zapełnia się co piątek doborową publicznością, która pijąc kawę i herbatę i jedząc ciastka, zabawia się ożywioną rozmową, słucha deklamacyi gry na fortepianie etc. Urocze panny w białych fartuszkach spełniają zręcznie i uprzejmie funkcye roznosicielek kawy i ciastek oraz załatwiają z gośćmi rachunki, przyjmując skromne *pourboir'y* na rzecz T. S. L. Z pań, które nie szczędząc osobistych trudów, zajęły się organizacyą tych podwieczorków, wymienić należy przedewszystkiem p. Bilewską, następnie pp. Bronakową, Cholewkiewiczową, Dziewulską, Herodyską, Krzyżanowską, Olesiową, Riedlową, Sokołowską, Surzycką, Wessely, Żeglikowską i in. — Na ostatnim podwieczorku obowiązki zręcznych szafarek sprawowały z wdziękiem panny Filipkiewiczówna, Żeglikowska, Szczaniowska, Lipmanówna i in.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie Sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem r. Beringera w sprawie uregulowania hipoteki Wawelu tudzież w sprawie regulacyi otoczenia Wawelu. Sekcya zgodnie z propozycyami wybranego przez siebie subkomitetu powzięła szereg uchwał, które jako wnioski sekcyi ekonomicznej będą przedłożone Radzie miejskiej. Następnie rozpatrywała Sekcya sprawę budowy nowej szkoły miejskiej w Łobzowie, która nie ma własnego pomieszczenia.

Wydział szkolny magistratu wspólnie z budownictwem miejskiem przedłożył plany i kosztorys na budowę tej szkoły oraz wnioski co do pokrycia wydatków na budowę i rozszerzenia szkoły w Nowej Wsi.

Z Pałacu Sztuk Pięknych. Wystawa kościelna zamkniętą zostanie w najbliższy poniedziałek, t. j. d. 12 b. m.

Bazar na cele dobroczynne pod hasłem „Wesoła niedziela w Krakowie“ odbędzie się w niedzielę 11 b. m. **w kasynie wojskowem.** Na czele komitetu stoi hr. z Lützewów Huynowa. Początek o godz. pół do 4 tej po poł. Wstęp wolny. Koncert muzyki wojskowej. Herbaciarnia. Grinzingierzy z Wiednia. Loterya fantowa. Muzeum osobliwych okazów. Widelcówki. Kawiarnia. Restauracya praterska. Teatr maryonetek dla dzieci. Szampan. Trafika. Kwiaty i t. d. Początek przedstawień teatru dla dzieci o godz. 4, pół do 5 i 5 po południu.

Z Instytutu muzycznego. W niedzielę, 11 b. m., o godz. 11 odbędzie się poranek muzyczny uczniów Instytutu muzycznego. Wstęp wolny.

Z karnawału. III. Bal Grupy kat. Czel. odbędzie się dnia 10 b. m. w sali Domu Robotniczego. Godność gospodarzy przyjęli: pp. K. Niesiołowski, A. Grabowski, A. Piasecki, A. Lusak, J. Kępiński, Fr. Kopaczyński, Fr. Wincenciak. Protektorat przyjęła p. E. Paygertowa i Popiel. Zaproszenia wydaje się między godz. 8 – $9^1/_2$ wiecz. w Domu Rob.

Towarzystwo Certyfikatystów grupy krakowskiej urządza zabawę taneczną w sobotę 10 bm. w sali strzeleckiej przy ul. Lubicz. Początek o godz. 9 wieczór. Toalety spacerowe.

Pogoda w Zakopanem. (Komunikat kraj. związku tur.) Wczoraj wynosiła ciepłota najwyższa + 8, najniższa — $9^1/_2$° C. Ciśnienie pow. 684 mm. Kierunek wiatru południowy. Śnieg topniejący mokry. Prognoza: Wiatr halny, pogoda niepewna.

Skrócenie czasu jazdy pociągami między Wiedniem a Lwowem. Z dniem 1 maja b. r. połączenia pociągami pospiesznymi między Wiedniem a Lwowem będą co do czasu **skrócone** przez przyspieszenie szybkości jazdy, oraz skrócenie przystanków na przestrzeni.

Szczególnie przy następujących pociągach pospiesznych nastąpi skrócenie czasu jazdy: Pociąg pospieszny Wiedeń godz. 12.35 w południe, Kraków godz. 8.10 wieczorem; skrócenie 31 minut. Pociąg pospieszny Wiedeń godz. 10.15 w nocy, Kraków godz. 5.55 rano; skrócenie 35 minut. Pociąg pospieszny Wiedeń godz. 9.20 w nocy, Kraków godz. 5.25 rano; skrócenie 27 minut. Pociąg pospieszny Kraków godz. 10.05 w nocy, Wiedeń godz. 6 rano; skrócenie 40 minut.

Od tego samego dnia poczęwszy kursować będą przy pociągach pospiesznych Wiedeń 12.35 po południu i Wiedeń 3.20 po południu wagony III klasy, które dotąd kursowały tylko między Przerowem a Ickanami, na całej linii Wiedeń Ickany.

Przez powyższe zarządzenie uczyniono zadość życzeniom szerokich kół interesowanych.

Schroniska ubogich zakładu Brata Alberta — ul. Krakowska l. 47 dla mężczyzn, l. 51 dla kobiet. Bracia Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestowali jutro i dni następnych w V. dzielnicy miasta. Oprócz jałmużny w pieniądzach bardzo pożądana jest stara odzież męska i kobieca, obuwie, bielizna, jakoteż wszystkie resztki i nieużytki domowe. Na zawiadomienie pisemne wózek zabiera rzeczy łaskawie ofiarowane.

Dwudniowe zawody narciarskie w Zakopanem odbędą się staraniem Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy w dniach 16 i 18 b. m. na Kalatówkach. — W dniu 16 bm. złożą się na program, ułożony w porozumieniu z kierownictwem kursu wojskowego korp. krakowskiego w Zakopanem: 1) Bieg oficerów, 2) Bieg żołnierzy — oba tyczone ze Suchego Żlebu na Kalatówki, metodą alpejską klasyfikacyjną. Udział w biegu oficerskim dla oficerów czynnych i rezerwowych.

W niedzielę 18 b. m. odbędzie się: 3) Bieg juniorów z Wrótek, 4) Bieg pań z Przełęczy pod Patykl, 5) Bieg główny z Przełęczy Goryczkowej — wszystkie z metą w Kalatówkach. Liczne nagrody w plakietach — w biegu głównym nagroda honorowa. Wpisowe do biegów 2 kor., w dniu zawodów 3 kor. Zgłoszenia do biegów przyjmuje przodownik T. T. N. inż. A. Bobkowski, obecnie instruktor kursów wojskowych w Zakopanem.

W dniach 16, 17 i 18 b. m. otwarty bufet St. Karpowicza na Kalatówkach w nowobudującym się schronisku T. T. N.

Bliższe szczegóły w programach, które od dnia 12 b. m. nabywać można w Krakowie w handlach J. Fiszera, Skórczewskiego i Polakiewicza i S. A. Krzyżanowskiego — w Zakopanem w Bazarze Polskim, u Dzikiewicza, Karpowicza i Przanowskiego.

Dla czytelni w Przywozie. Koło T. S. L. w Przywozie zakłada obecnie dwie czytelnie dla polskiej ludności robotniczej. Rozporządzając skromnymi funduszami uprasza uprzejmie Rodaków o łaskawe zbieranie w gronie znajomych książek i broszur treści beletrystycznej tudzież patryotycznej celem zasilenia niemi nowopowstających czytelń. Prosimy o uwzględnienie w pierwszym rzędzie dzieł polskich autorów. — Przesyłki należy adresować: Jan Bełdowicz, nauczyciel szkoły polskiej T. S. L., Przywóz (Morawy).

Śluby. Dnia 7 b. m. odbył się w Krakowie w kościele św. Mikołaja ślub p. Marcelego Skibki geometry miejskiego, z p. Stefanią Żychówną.

Ślub panny Heleny Krzyżanowskiej z p. Franciszkiem Kowalskim odbędzie się 19 bm. o godz. 6 wiecz. w kościele OO. Zmartwychwstańców.

Z teatru „Nowości“. Od dziś w teatrze „Nowości“ nowy program. — Po raz pierwszy w Krakowie wykonają Les d'Orvilles, francuscy gimnastycy, piękielną jazdę przez całą długość sali po drucie. Również nowością dla naszego miasta będzie komiczny muzykalny ensemble, wykonany przez trupę Garet, nadto król strzelców na drucie O. Boston i Salva et Manza, elastyczni ekwilibryści.

Pani J. Borowska odśpiewa szereg nowych pieśni, a p. B. Bronikowski rozweseli publiczność swojemi wesołemi kupletami. Program ten uzupełni jeszcze groteska kabaretowa p. t. „Wszystko w porządku“.

Ogień piwniczny wybuchł wczoraj wieczorem w składzie p. Szokiego przy ul. Grodzkiej l. 26. Służący nieostrożnie postawił palącą się świecę, od której zapalił się worek z trocinami, a następnie beczki. Straż pożarna pod kierunkiem naczelnika p. Nowotnego pożar ugasiła. Szkoda nieznaczna.

Złamanie ręki. Wczoraj po południu złamał sobie rękę na ślizgawce w Parku krakowskim uczeń I. klasy wydziałowej Stanisław Dyjak. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Oszustwo. Policya aresztowała wczoraj 52 letniego Mendela Grünberga, rodem z Warszawy, właściciela pracowni cholewkarskiej w Krakowie przy ul. Brzozowej l. 12. Powodem aresztowania było oszukańcze bankructwo, jakiego się Grünberg dopuścił na szkodę kilku firm wiedeńskich na łączną kwotę 6000 koron.

Nieuczciwy terminator. Terminator rymarski Wł. Śledź dopuszczał się od dłuższego czasu kradzieży wyrobów rymarskich na szkodę swego pracodawcy a ostatnio skradł mu futro. Policya aresztowała wczoraj Śledzia i osadziła go w aresztach.

Aresztowanie złodziejki. Przed kilku dniami aresztowano w Skawinie za żebraninę Alojzę Mayerową, pochodzącą rzekomo z Krakowa, zamieszkałą na Grzegórzkach. Przy aresztowanej znaleziono 4 sznury korali, kilka medalioników srebrnych z wizerunkiem M. Bożej, 2 suknie i 65 K. w gotówce. Przedmioty te pochodzą niewątpliwie z kradzieży, gdyż aresztowana nie umiała się wytłómaczyć z ich posiadania.

„Zakopane“ w Krakowie. W tych dniach otwarł p. Kazimierz Kraiński mleczarnię i cukiernię „Zakopane“, tuż obok dworca kolejowego w Krakowie (róg ul. Lubicz a Pawiej) w mieszczącym się wewnątrz ogrodu, budynku fotograficznym. Z nastaniem letniej pory zamierza ogród odpowiednio oparkanić i ozdobić, oraz mieszczący się w głębi ogrodu stary budynek odnowić. Myśli zaprowadzenia takiego ogrodu przy głównym trakcie od dworca kolejowego, należy gorąco przyklasnąć, chociażby tylko już z tego samego względu, że podróżni i wycieczki gniotące się obecnie w ciasnych poczekalniach kolejowych, będą mogły na świeżem powietrzu czas czekania skrócić i bardzo tanio (jak wskazuje cennik) się posilić. Ogródek ten, mogący pomieścić kilka tysięcy ludzi o ile umiejętnie będzie prowadzony, stanowić może rzeczywiście najprzystępniejszy punkt zborny dla wycieczek, które na ten rok w ogromnej ilości do Krakowa się zapowiadają.

Wynalazek krakowianina. Piszą nam: Dotąd napróżno ubiegali się specyaliści o to, aby usunąć z gramofonów pewne chrapliwe tony poboczne, psujące ogólne wrażenie. Gramofon okazywał się na tym punkcie odpornym; chrapał i charczał pomimo ulepszeń. Dopiero panu J. Hanuszkiewiczowi, krakowianinowi udało się po pięcioletnich mozolnych próbach i doświadczeniach dokonać w tym zakresie wynalazku, który można nazwać sensacyjnym. Aparat, nazwany przez p. Hanuszkiewicza „Amoretto“ z marką „Amor grający“ funkcyonuje wspaniale pod względem donośności i czystości tonu. Rezultat ten osiągnął wynalazca, między innymi, przez częściowe użycie drzewa, zamiast metalu, przy konstrukcyi tuby instrumentu. Następnie zaś poczynił p. Hanuszkiewicz znaczne ulepszenia w konstrukcyi samego mechanizmu a mianowicie co do membrany, w czem jest specyalistą.

Wynalazca, który jest właścicielem pierwszorzędnego zakładu artystycznych robót stolarskich, nagrodzonego 2 złotymi i srebrnymi medalami na wystawach krajowych, poczynił już kroki do opatentowania swego wynalazku. Poszukuje on obecnie wspólnika lub wspólników celem założenia fabryki dla wyrobu „Amorettów“.

Z kroniki żałobnej.

Hermina Wyrobkówna, wdowa po lustratorze dóbr i lasów państwow., przeżywszy lat 50, zmarła 7 b. m.

Dr Zygmunt Keppler, adwokat, burmistrz m. Chrzanowa, członek chrzanowskiej Rady powiatowej, zmarł 8 b. m. w Chrzanowie.

Telegramy „Nowin“.

Sejm krajowy.

Posiedzenie piątkowe.

Lwów. Sejm rozpoczął dzisiaj obrady o godz. 11 minut 15.

Po odczytaniu zwykłych protestów ruskich przeciw poprzedniemu posiedzeniu, pos. Lewicki złożył oświadczenie imieniem klubu ukraińskiego tej treści, że posłowie ruscy wstępując przed 3 laty do tego Sejmu, uważali go tylko za powołany do nadania nowej sprawiedliwej ordynacyi wyborczej. W tej sesyi Rusini po raz trzeci dowiedli, że są skłonni do porozumienia (!), ale chociaż posunęli się do tego ustępstwa, że żądają tylko 30 prc. mandatów, oraz zabezpieczenia narodowych okręgów wyborczych, polska większość brutalnie odrzuciła rękę podaną jej do zgody.

Mowca musi stwierdzić, że rokowania zostały zerwane z winy polskiej i oświadczyć, że **Rusini zwalczać będą ten sejm wszelkimi sposobami**, dopóki nie zdobędą sprawiedliwej reformy wyborczej.

Staruch woła: Niech żyje reforma wyborcza! Precz z tym sejmem!

P. Korol przyłącza się w zupełności do deklaracyi p. Lewickiego (Okl. u Rusinów).

Prezes Koła pol. dr Biliński zabrał głos i **zakończył stwierdzeniem, że Polacy bynajmniej nie dali powodu do zerwania rokowań i nie mogą pojąć, dlaczego rokowania mają być zrywane.**

Namiestnik dr Bobrzyński stwierdza, że rokowania doprowadziły do pewnego zbliżenia i **zakończył wyrażeniem swego głębokiego przekonania, że kiedy się Sejm najbliższym razem zejdzie rokowania będą napowrót podjęte i Namiestnik byłby szczęśliwszy, gdyby wówczas doprowadziły do pomyślnego wyniku.**

Po przemowie jeszcze p. Skwarki Izba przystąpiła o g. 12 m. 45 do porządku dziennego. **Równocześnie rozpoczęła się zwyczajna ruska muzyka obstrukcyjna.**

Anglia i Niemcy.

Berlin. Wypadkiem dnia jest tu przybycie admirała lorda Beresforda i ministra wojny lorda Haldane do Berlina. Równocześnie przybył tu znany finansista angielski Cassel, który należał do najściślejszych przyjaciół zmarłego króla Edwarda. Powszechnie sądzą, że mimo oficyalnych zaprzeczeń, przybycie tych trzech Anglików ma bardzo **ważne znaczenie polityczne.**

Chodzi niewątpliwie o zbliżenie się **Anglii do Niemiec** i porozumienie się w sprawie budowy nowych okrętów.

Echa sprawy Dobrodzickiej.

Petersburg. Duma obradowała wczoraj nad interpelacyą w sprawie Zofii Owczarkówny, która uwięziona była w X pawilonie cytadeli warszawskiej za udział w zamachu Dobrodzickiej na generał-gubernatora warszawskiego Skałłona. Ajent „ochrany“ warszawskiej, podawszy się uwięzionej za adwokata przysięgłego Stan. Patka, wszedł do jej celi i wydobył tym podstępem od oskarżonej Owczarkówny zeznania, na których zasadzie skazano ją na śmierć.

Wiceminister spraw wewnętrznych Zołotarew objaśniał sprawę. Uważał postąpienie ajenta „ochrany“ za nieetyczne, z punktu widzenia prawa jednak wszystko jest prawidłowe. — Tajemnica zawodowa obrońcy nie ma znaczenia, ponieważ adwokat Patek miewał — jak twierdzi wiceminister — widzenia z więźniami nietylko w celach obrony.

Dalsze rozprawy co do tej interpelacyi odroczono.

Aresztowanie Heliodora.

Petersburg. Wczoraj pojawiła się tutaj sensacyjna pogłoska jakoby w nocy aresztowano w Peterburgu mnicha Heliodora, którego niezwłocznie odesłano do odosobnionego klasztoru na zamknięcie w nim. Donoszą również, że jeden z członków synodu zaproponował zainterpelowanie urzędowe w tym względzie nadprokuratora synodu Sablera.

Za nadesłaniem kwoty
33 halerzy
znaczkami pocztowemi, wysyła

Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308.

Grę narodową dla dzieci, młodzieży i starszych osób p. n.

„LECH“

ułożoną przez J. Chociszewskiego. Wydanie VI. Gra ta zostałą przez Prusaków Zakazaną. W tejże księgarni można nabyć po tejże cenie 33 hal. z przesyłką jeszcze nast. Gry:

1) **Niebo**, gra bardzo wesoła i pouczająca dla kółek towarzyskich.
2) **Podróż po ziemiach polskich.**
3) **Zwierzyniec.**

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 52 hal.

Poszukiwane

Uczeń
potrzebny do praktyki z ukończoną II-gą lub III cią gimn. w magazynie towarów bławatnych
I. Sobolewskiego
w Krakowie. 261

Kilkadziesiąt
dziewcząt
znajdzie zajęcie w fabryce juty w zachodnich Niemczech na dobrych warunkach. Wyjazd 14 lutego. Zgłosić się można do Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, Kraków. ul. Radziwiłłowska 21. 271

Pomocnika handlowego
zdolnego, starszego, oraz **kasyerkę i ekspedyentkę**, przyjmie zaraz Skład wyrobów japońskich, chińskich, galanteryi, biżuteryi srebrnej, wyrobów platerowanych, bronzowych i t. p. **Ag. Lisowski, „Fortuna“**, Kraków, Sukiennice l. 23. 272

Uczeń
z wyższej klasy gimnazyalnej poszukuje lekcyi z klas niższych. Łaskawe zgłoszenia pod G. G. do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2.

Potrzebny
uczeń
do praktyki cukiernia
A. Piasecki Kraków Długa 12.

Do sprzedania:

Gramofon (marki: „Aniołek piszący“) z powodu wyjazdu za granicę, jest do sprzedania **za 120 Kr.** wraz z kilkoma płytami. Kosztował 230 Kr. Długa 14, III p. drzwi na prawo. 266

Sztachety i łaty na ogrodzenia płotów można dostać u Pawła Kakoły w Zagórniku p. Andrychów. 269

Willa, pensyonat oraz sklep korzenny dobrze się rentujący w jednem z miejsc kąpielowych z Zachodniej Galicyi z powodu starości właściciela tanio do sprzedania. Dla kupca znakomity interes. Zgłoszenia pisemne pod literami W. O. w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.
L. 133498/911
B. b. 264

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy furmanek na r. 1912 dla robót drogowych Budownictwa miejskiego i potrzeb miejskiej fabryki wyrobów betonowych w Krakowie, odbędzie się w biurze drogowem Budownictwa m. oddz. b. rozprawa za pomocą ofert pisemnych dnia 20 lutego 1912 r. o godzinie 12-tej w południe.

Wadyum wynosi 200 koron.

Warunki dostawy przeglądać można w rzeczonem biurze, gdzie też wydawane będą formularze ofertowe.

Oferty wniesione po terminie, lub niesporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 31 stycznia 1912.

„MERKURY“
Gazeta Losowań i Handlowa
Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472
Popularny dział handlowy i giełdowy
Bezpłatny dodatek
„Rocznik Losowy“ zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.
Adres: Admin. „Merkurego“ w Krakowie, Floryańska 8
Numera okazowe darmo.

Na Zabawy i Wesela
sławne z dobroci
CUKRY DESEROWE
227 poleca
SIERMONTOWSKI
Kraków, ul. Bracka

Słynny od 30 lat
Zakład Leczniczy
dla chorób płciowych skórnych i nerwowych
Dr J. KAJDACSY
długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal.
w Budapeszcie
VIII. ul. Józsefkörút 2
leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniszczenie krwi, impotencyę, osłabienie umysłowe, nerwowość i t. p. Bez przeszkody w zawodowej pracy chorego nawet na drodze dyskretnej korespondencyi
Injekcye „Ehrlich 606“ są także w zakładzie zastosowane Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 220

Korespondencya w polskim języku.

Za 50 halerzy
bardzo dobrej palonej kawy $\frac{1}{4}$ funta proszę spróbować
234 w handlu
Michała Nodzeńskiego
Floryańska 40, Kraków

Nowe kursa przygotowawcze
w Szkole Buchalteryi
STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie ul. Floryańska l. 55, I. p. Telefon Nr. 2118.
do egzaminu z rachunkowości państwowej składanego w c. k. Namiestnictwie i do egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. składanego w c. k. Akademii handlowej
rozpoczynają się dnia 10 lutego 1912 r.
Ilość P. T. Słuchaczy na każdym kursie jest ograniczoną.
Wpisy przyjmuje
Biuro buchalteryjne
w Krakowie ul. Floryańska L. 55 I. p. Telefon Nr. 2118, od godz. 9—1 i od 3—4 popoł. Osobiście udziela informacyi kierownik kursu od 3—4 popołudniu. 247



Znakomite
muzyczne instrumenta
w dokładnem wykończeniu i najlepszej jakości dostarcza
c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
dom wysyłkowy muzycznych artykułów w Brüx Nr. 718 (Czechy).
Skrzypce po K. 4·80. Harmonijki po K 4·40. Cytry po K 8·50. Organki po K. 0·80 h. Okariny po K 0·70 h. Flety po K 1·70. Akkordeony dęte po K. 2·50 w bogatym wyborze. Główny cennik z przeszło 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 185

RESTAURACYA
Starego Teatru
pod nowym zarządem
otwartą została
Doborowa kuchnia
Pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza z Warszawy
Piwo pilzneńskie
piwnica zaopatrzona obficie w najlepsze napoje i trunki.
:: Cztery gabinety artystycznie urządzone ::
Mała sala na bankiety, wesela i zebrania towarzyskie.
Antoni Kwiatkowski i Rudolf Streit
1485 restauratorzy.

PERFUMY, MYDŁA
kremy, pudry i wazeliki artykuły toaletowe i kosmet.
SANKI NARTY (SKI) przybory sportowe
KALOSZE ROSYJSKIE I AMERYKAŃSKIE
Nowość! „PALATYNA“ Nowość!
farba do farbowania materyi domowym sposobem w 30 odm. barw
:: Autostrop, Gillette i Miwa aparaty do golenia ::
Fattingera suchary i pożywienie dla psów ptaków etc.
polecają najtaniej 165
Reim i Ska Kraków Rynek 37.

Wiją się jak węże

niemieccy fabrykanci, bo widzą, że w krótkim czasie wskutek braku kupujących, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygaretowe.

Takie doniosłe zwycięstwo przemysłu polskiego nad przemysłem wrogów naszych — nikt inny nie odniósł, tylko lud polski i polski robotnik! Zwycięstwo to wielkie, ułatwiła **„Pobudka“** wyrób polski i pod każdym względem doskonały.

Nie dajcie się dalej oszukiwać i tumanić tym wykpigroszom, napisami polskimi, które oni umieszczają na bibułkach cygaretowych, lecz nie podają nazwiska swego — otóż nim zapłacicie za bibułki, to wpierw patrzcie dobrze, czy jest napis następujący: **„Pobudka“ Mra W. Bełdowskiego** i czy obrazek przedstawia Bartosza Głowackiego na czele kosynierów, zdobywających na moskalach armaty. Jeżeli zatem, obok tego obrazka jest napis **„Pobudka“** i moje nazwisko **Mr. W. Bełdowski**, to możecie być pewni, że to wyrób polski i zapewniam Was, że doskonały i że tylko ten wyrób bibułek, lud i rzesze robotnicze ogólnie żądają i popierają.

Uczcie jeden drugiego, jak poznać i odróżnić można **„Pobudkę“**, od innych szkodliwych i cudzoziemskich wyrobów.

Kto jeszcze nie palił znakomitych bibułek **„Pobudka“**, niech żąda w trafikach i Kółkach rolniczych: **„Pobudkę Bełdowskiego“**

Mr W. Bełdowski
Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

Rządowo uprawniona 80
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Prezes Tow. Lek. polecone przez też Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż zasobowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

DOBRA HARMONIJKA K 4·40.
Wolne od cła! 100.000 sztuk sprzedanych. Bez ryzyka!
Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 300$\frac{9}{4}$: 10 klawiszów, 2 rejestry 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40
Nr. 654$\frac{3}{4}$: 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. „ 4·80
Nr. 656$\frac{4}{4}$: 10 klawiszów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. „ 5·40
Nr. 805$\frac{1}{4}$: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. „ 6·—
Nr. 663$\frac{1}{4}$: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. „ 8·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 713 (Czechy).
Główny katalog z 4000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

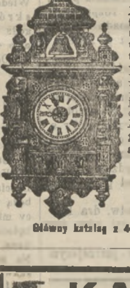
Najlepsze czeskie źródło! **Tanie pierze!**



1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K; lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80 białych K 4, białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8 K. 1 kg. puchu szarego K 6·—, 7 K. białego przedniego K 10·—, najlepszego puchu z piersi K 12·—. Przy zaliczce 5 kg. opłatnie. 1105

Gotowa pościel
z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem K 16, półpuchem 20 K, puchem 24 K, pierzyna sama K 10, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki K 3, 3·50 K, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie 140 cm. szer. K 13, K 14·70, K 17·80, K 21, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20 K, 5·70 K. Pierzaty z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, K 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze
S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116 (Czechy)
Bogato illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Tylko K. 9·80



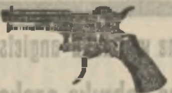
Najnowszy budzik z dzwonkiem o głosie dzwonu wieżowego

Nr 4440. I-szej jakości, mechanizm bijący pół i całe godziny do naciągania co 80 godzin z budzikiem o głośnem dzwonku, pięknie rzeźbiona tarcza ze złoconemi ozdobami z metalu, kompletny o trzech złotawo bronzowanych wagach, za sztukę **K. 9·80**
Nr. 4440$\frac{1}{2}$. Z tarczą świecącą w nocy K. 10·40,
Nr. 4434. Budzik o głosie dzwonu wieżowego bijący pół i całe godziny, do naciągania co 80 godzin, ramka okrągła polerowane K. 6·60.
Nr. 4434$\frac{1}{2}$. Z tarczą świecącą w nocy K. 7·20.
3 letnia rzetelna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką Pierwsza fabryka zegarów
JAN KONRAD 177
c. i k. nadworny dostawca
w Brüx Nr. 709 (Czechy)
Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

KALOSZE
petersburskie na buciki fasonu amerykańskiego.
Pantofelki domowe. — Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. Podkładki gumowe pod obcasy. PODESZWY wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.
poleca **Reim i Ska, Kraków.**

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA“
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonow.
Nro 100. Rewolwer-Lefaucheux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony i kabzle, ładnie politurowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K 5·50. Taki sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·80, kaliber 9 mm. dobrze niklowany K 8·50.

Patrony rewolwerowe:	Nro 507	7 mm. nab. z kulami		25 sztuk	K	—·80
	Nro 509	9 „	„	25 „	K	1·10
	Nro 508	7 „	„ śrutowe	25 „	K	1·—
	Nro 500	9 „	„	25 „	K	1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, tererolli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleźć można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.
JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 194



„EVOE“
środek na porost włosów.
Najskuteczniejszy w świecie. — Uznany i dowodnie najpewniej działający preparat przeciw łysinie, wypadaniu włosów, łupieżowi. Nawet i tam skutkuje „Evoe“ zadziwiająco, gdzie inne środki okazały się bezskuteczne — „Evoe“ wzmacnia i odświeża skórę na głowie, wzmacnia i powoduje porost włosów. — Cena jednej dużej flaszki bardzo wydatnej 5 koron, trzech flakonów 12 kor. — „Evoe“ krem cudowny przeciw smarszczkom, pryszczom, zajadom. Duży słoik 4 kor. — Oryentalne mydło piękności „EVOE“ 1 kor. — Wysyłka za pobraniem. 79
Generalny skład Towarzystwa „Evoe“ J. Balog, Wiedeń II/593,
Praterstrasse 67.

Mydło Rajskie
Śmiechowskiego
najlepsze
do prania
i mycia



pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.
Mydło Rajskie Śmiechowskiego
paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal.** Do nabycia wszędzie!

BIURO DZIENNIKÓW
i OGŁOSZEŃ
MARYANA HUPCZYCA
Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4